



Sygn. akt II KK 167/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,
w sprawie **J. S.**

oskarżonego z art. 270 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 13 listopada 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 19 kwietnia 2013 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 28 września 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania - w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 września 2012 r., Sąd Rejonowy w G. uznał J. S. za winnego tego, że: w dniu 14 kwietnia 2011 r. w G. na rozprawie w Sądzie Rejonowym w G. w sprawie o sygn. akt II K .../11, w celu użycia za autentyczny przedłożył za pośrednictwem swojego obrońcy uprzednio podrobiony dokument w postaci pisma datowanego 9 listopada 2005 r. sporządzonego w języku niemieckim, nadanego przez A. [...], który zawiera okoliczności mające znaczenie prawne dla toczącego się postępowania karnego, to jest popełnienia czynu z art. 270 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 100 stawek dziennych grzywny, po 20 zł każda stawka.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego.

W apelacji zarzucił mu:

naruszenie art. 270 § 1 k.k. przez wyrażenie poglądu prawnego, że przedłożenie za pośrednictwem swojego obrońcy „uprzednio podrobiony” dokument wypełnia ustawowe znamiona występku z art. 270 § 1 k.k. – w sytuacji, gdy nie ma charakteru „użycia” nawet przedstawienie podrobionego „dokumentu” własnemu adwokatowi – celem wykorzystania go w toczącym się postępowaniu karnym.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2013 r., zmienił zaskarżony nią wyrok i oskarżonego uniewinnił od popełnienia przypisanego mu czynu, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Kasację od tego wyroku wniósł prokurator.

Zarzucił mu rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na braku prawidłowej i szczegółowej analizy zebranych w sprawie faktów i dowodów, dokonanie dowolnej oceny tych faktów oraz zaniechanie dokonania analizy dotyczącej wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów, co praktycznie uniemożliwia kontrolę prawidłowości rozumowania Sądu, tym samym, zaniechanie dokonania oceny dowodów stosownie do wymogu określonego w treści przepisu art. 457 § 3 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia J. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu,

i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna.

Wydanie przez Sąd Okręgowy – po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego – wyroku „uniewinniającego oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu” nakładało na ten Sąd obowiązek uzasadnienia tego orzeczenia tak jak o tym stanowi przepis art. 457 § 3 k.p.k. To jest podania czym kierował się wydając ten wyrok, oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji Sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Równocześnie wyrokując odmiennie co do istoty sprawy Sąd odwoławczy był zobligowany do sporządzenia uzasadnienia w sposób, który nie tylko uwzględnia owe wymagania wynikające z treści art. 457 § 3 k.p.k., ale także i te, które przewiduje przepis art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Bezsporne jest również to, iż w takich uwarunkowaniach procesowych, Sąd odwoławczy powinien był także zastosować się do zasad wynikających z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., to jest poddać analizie i ocenie kompletny materiał dowodowy zgromadzony w toku dotychczasowego postępowania, przedstawić własne ustalenia, które doprowadziły do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia, wskazując zarazem te argumenty w oparciu o które uznał wadliwość orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Dopiero bowiem wówczas gdy ta – przeprowadzona przez Sąd odwoławczy na nowo – ocena dowodów respektuje zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, a wyniki w jej toku przekonanie Sąd opiera na analizie wszystkich przeprowadzonych dowodów (tak jak wymaga tego art. 410 k.p.k.), można uznać tą ocenę Sądu odwoławczego, oraz wyniki i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, za pozostające pod ochroną art. 7 k.p.k.

W przeciwnym przypadku, a więc przy nieuwzględnianiu reguł ocennych wskazanych w przepisie art. 7 k.p.k., czy też przy rozważaniu tylko niektórych dowodów (czy ich fragmentów) przeprowadzonych w dotychczasowym postępowaniu, taka ocena dowodów uchybia normie art. 7 k.p.k., i musi być uznana za dowolną. Tego zaś rodzaju uchybienie – z reguły – wobec swojego charakteru,

nie tylko może, ale wprost ma wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Zważywszy, iż orzeczenie to rozstrzyga odmiennie co do istoty sprawy, wpływ ten jest z pewnością istotny.

Wszystkim tym powinnościom nie sprostał Sąd Okręgowy w P. Argumentacja którą wyłożył uzasadniając swoje reformatoryjne rozstrzygnięcie dowodzi – i to jednoznacznie – dowolności przeprowadzonej przez ten Sąd oceny zebranych dotychczas dowodów, wynikającej bądź z nieuwzględnienia w niej szeregu (najczęściej niespornych) wynikających z nich okoliczności, bądź też z rozważenia innych – w sposób pobieżny, fragmentaryczny, a niekiedy nawet – wręcz bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania. W efekcie, nieznane są powody dla których Sąd odwoławczy wydał tej treści rozstrzygnięcie, zaniechając przy tym oceny tych istotnych okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów, które jego trafność (wprost, czy tylko pośrednio) podważały, i dlaczego – w konsekwencji – uznał trafność apelacji obrońcy skazanego.

Rację ma zatem autor kasacji o ile zauważa, że „w treści uzasadnienia (Sądu odwoławczego) trudno doczekać się faktów i dowodów, które świadczyłyby o niepopelnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu czynu”. Rozważenia Sądu są na tyle niejednoznaczne i ogólnikowe, iż doprawdy trudno na ich podstawie prześledzić tok rozumowania Sądu, a tym bardziej dokonać oceny jego poprawności. Sąd w istocie ograniczył się do sformułowania ogólnych (generalnych) konkluzji i na nich poprzestał. Nie wskazał przy tym dowodów które były ich podstawą, i nie dostrzegł (a tym samym, nie rozważył) tych (wynikłych z dotychczas przeprowadzonych dowodów) okoliczności, które wprost kategoryczność, czy nawet zasadność, tych jego stwierdzeń podważają.

W szczególności argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie uwzględnia następujących okoliczności.

1. Nie ulega wątpliwości, że obrońca oskarżonego przedłożył odpis przedmiotowego pisma wraz z jego tłumaczeniem na język polski na rozprawie wyznaczonej w toku procesu w sprawie II K .../11, po to by wykazać bezzasadność postawionych oskarżonemu, w tym postępowaniu, zarzutów popelnienia występku z art. 270 § 2 k.k.

To tłumaczenie potwierdzało, że oskarżony jest dysponentem znacznego majątku umożliwiającego mu wywiązanie się z przyjętych zobowiązań, co mogło mieć znaczenie dla oceny słuszności postawionego mu zarzutu.

Takiego celu posłużenia się tym pismem, i przedłożonym wówczas jego tłumaczeniem, oskarżony musiał być świadomy. Zarówno dlatego, że wówczas uczestniczył w rozprawie, znał kontekst sytuacyjny w którym te dokumenty przedłożono i powód tych działań, słyszał (po jego odczytaniu) też wówczas, to co tłumaczenie potwierdzało, a nawet ówczesne zapewnienia świadka K. S. o nieautentyczności tego dokumentu.

Wszystkie te okoliczności wynikają wprost z treści protokołu rozprawy wyznaczonej na dzień 14 kwietnia 2011 r. w sprawie II K .../11 Sądu Rejonowego w G. (k 22-29).

2. Znajomość przez oskarżonego treści owego tłumaczenia pisma w czasie przedłożenia go przez jego obrońcę w sprawie II K .../11 staje się ewidentna po uwzględnieniu zeznań tłumacza I. T., które złożyła na rozprawie odwoławczej. Potwierdziła ona bowiem to, że to oskarżony zlecał jej przetłumaczenie przedmiotowego dokumentu i właśnie jemu ona to tłumaczenie wydała (k 404).
3. Nie ulega również wątpliwości, że to tłumaczenie, które obrońca oskarżonego przedłożył dotyczyło dokumentu, który bezspornie został sfałszowany. Nie został wystawiony przez osoby, które (rzekomo) miały to uczynić. Równocześnie przedłożone wówczas jego tłumaczenie nie potwierdzało faktów, które rzeczywiście zaistniały (bo bezspornie oskarżony, w rzekomej dacie sporządzenia tego dokumentu, nie posiadał znacznej ilości złota, którym dysponowała niemiecka firma, co musiał przecież wiedzieć, tym bardziej zważywszy na ilość i wartość tego złota).

Zestawiając wszystkie te okoliczności zupełnie niezrozumiałe staje się więc przekonanie Sądu odwoławczego o tym, że „przeprowadzone w sprawie dowody (...) nie dają podstaw by choćby przypuszczać, iż oskarżony miał świadomość, iż przedłożony przez niego w Sądzie dokument jest niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy”. Jest to niezrozumiałe tym bardziej w sytuacji w której niewątpliwie

oskarżony był nie tylko dysponentem owego bezspornie sfalszowanego dokumentu, ale także osobą która go wykorzystała.

Stwierdzenie powyższych zaszłości obrazujących taki tylko sposób: sporządzenia przez Sąd odwoławczy uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz dokonanie oceny zebranych w sprawie dowodów, doprowadziło do uznania oczywistej zasadności kasacji prokuratora.

Tak bowiem czyniąc Sąd Okręgowy rażąco uchybił i normie art. 7 k.p.k. (skoro ocena dowodów które przeprowadził razi wręcz dowolnością), i przepisowi art. 357 § 3 k.p.k. (skoro nie wykazał w istocie dlaczego tej treści wyrok wydał).

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd odwoławczy uwzględni powyższe uwagi i spostrzeżenia, dokonując kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w G., w związku z wniesioną przez obrońcę oskarżonego apelację, w sposób czyniący zadość ustawowym wymogom rzetelnego jej przeprowadzenia, gwarantowanym treścią art. 433 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.